Przegląd Kościelny

Nr. 44. Poznań, 29 Kwietnia 1886. **Rok VII.**

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłano Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

W którym czasie powstały pisane liturgie?

(Dokończenie.)

Mimo tego wszystkiego, cośmy powyżéj przytoczyli, przyznajemy jednakże, że dowody na to, iż w pierwszych wiekach istniały liturgie pisane, nie są tak wyraźne, jak dowody na takie liturgie w IV wieku; tego jednak nikt nie zaprzeczy, że dopóki chrześcijaństwo było prześladowane, disciplina arcana bardziéj musiała być strzeżona, aniżeli po cesarzu Julianie i dla tego też najwyraźniejsze świadectwa dla liturgii pisanéj pochodzą z końca IV wieku. Wtenczas nie obawiano się już tyle publikowania modlitw liturgicznych; ztąd też objaśnia już Chryzostom św. modlitwy mszy katechumenów w publicznem kazaniu. Homileci III wieku pokrywają to jeszcze milczeniem. Braknie też dla tego w pierwszych trzech wiekach tak dosadnich dowodów dla naszego przedmiotu, jakie mamy w końcu IV wieku.

Że w połowie IV wieku istniały pisane liturgie, to widać z reformy Mszy św. podjętéj w tym czasie i z liturgii zawartéj w pierwszéj księdze apostolskich konstytucyi. Liturgia śś. Bazylego, Chryzostoma, Jakóba i Marka pisana przed połową V wieku, różni się niewątpliwie w modlitwach i w obrzędzie mszy katechumenów od tak zwanéj klementyńskiéj liturgii, reprezentującéj typ mszy starożytnéj. Dla tego zaś, że obrzęd tych mszy katechumenów jest zupełnie inny, musiał obrzęd klementyński uledz zmianie wpierw, zanim liturgia Bazylego i t. d. została ułożoną a ztąd liturgia klementyńska musiała być wpierw napisana. W każdym razie była ona ułożona przed śmiercią (397) biskupa Nektaryusza, bo ten biskup zniósł instytucyą pokutnych kapłanów a z tem i pokutę publiczną, którą liturgia klementyńska przyjmuje jeszcze jako istniejącą. Przyjąwszy przytem i to, że nie od razu odrzucono wszędzie modlitwę pokutną staréj mszy katechumenów, i że ją i po zniesieniu instytucyi przez pewien czas jeszcze odprawiano, to przyzna jednakże każdy, że do nowo napisanéj liturgii po zniesieniu już jéj nie przyjęto. To pewną jest nadto rzeczą, że zmiana ta łatwo się przyjęła, a widać to szczególniéj z liturgii greckiéj śś. Bazylego i Chryzostoma, syryjskiéj św. Jakóba i egipskiéj św. Marka. Nadto memento za Świętych w liturgii klementyńskiéj przemawia za tem, że zmiany wnet uwzględniono. W tem memento bowiem składano ofiarę za zmarłych patryarchów itd., kiedy wedle starego obrzędu wzywano ich przyczyny. Gdyby tedy była pisaną, zanim Nektaryusz wydał swój dekret, toby powinny istnieć ślady tego, których tymczasem nie ma.

Wyraźniéj widać to jeszcze z układu modlitwy dziękczynnéj. Podług staréj wiarogodnéj tradycyi skrócił św. Bazyli mszą, tj. jéj modlitwę dziękczynną. Od niéj zaś i od wszystkich innych odróżnia się modlitwa dziękczynna liturgii klementyńskiéj tem, że jest bardzo długa. Że zaś, jak mówi Proklus, św. Bazyli dla tego skrócił tę modlitwę, iż dla długości była uciążliwa wiernym, niepodobna przypuścić, aby po św. Bazylim jeszcze ktoś tak obszerną modlitwę dziękczynną mógł był napisać. Więc klementyńska musiała istnieć jako napisana przed św. Bazylim. Ale i św. Bazylego liturgia musiała być pisana, jak dowodzi tego wyraz „skrócenie“, bo modlitwa może być skrócona wtenczas tylko, kiedy leży przed skracającym na piśmie. Bo jakżeby mówić o skróceniu modlitwy płynącéj wprost ze serca, nieczytanéj? Za pisaną liturgią przemawia też upomnienie św. Bazylego, wystósowane do kleryków, aby modlitw przy ołtarzu nie odmawiali za pospiesznie, żeby niczego nie opuszczali (ser. de sacerd. instruc.). Tak więc musiała liturgia przed św. Bazylim istnieć na piśmie.

Za tem przemawiają także świadectwa z zachodu, bo i na zachód rozciągała się reforma. Sakramentarz leoniański zestawiony w V wieku, zawiera nietylko te oracye i prefacye, które najprawdopodobniéj pochodzą od Leona I, ale i te, które liturgiści przypisują z zupełną pewnością Pap. Damazemu. Wedle tego tedy istniały na końcu IV wieku już pisane rzymskie msze. I w Afryce widzimy to samo. Synod zebrany w Hippo w r. 393 rozporządził, że „nie wolno nikomu, kto modlitwy z kądinąd sobie przepisuje (quicumque sibi preces aliunde describit) ich używać, dopóki ich z braćmi uczeńszymi nie porówna (contulerit)“ can. 21. Że zaś bezpośrednio przed tem mówi kanon: „przy ołtarzu winna modlitwa zawsze zwrócona być do Ojca“, a więc o mszy mówi, dla tego i te preces aliunde descriptae będą modlitwami mszalnemi. Modlitwy zaś, które stanowią przedmiot narady, azali do służby Bożéj użyć ich można, muszą oczywiście istnieć na piśmie. Jeżeli się zaś mówi, że je ktoś describit, odpisuje, to musiały być wpierw pisane, i to nietylko w Hippo, lecz i aliunde.

Tak tedy wszystko przemawia za tem, że w IV wieku tak wschód jak i zachód posiadały liturgie na piśmie ustalone. Stwierdza to i dekret jedenastego synodu kartagińskiego (407): „że wolno tylko używać modlitw albo prefacyi albo poleceń albo rąk wkładań przez niego zaleconych, albo takich, które roztropniejsi zebrali, a nie wolno takich, które przeciw wierze wykraczają.“ Praefationes będą tu niezawodnie i dziś tak nazwane modlitwy mszalne, commendationes seu manus impositiones będą zapewnie, jak dowodzą liturgiści, modlitwy odprawiane przed rozdzielaniem Komunii św. Na końcu więc IV wieku uległa wedle tego na zachodzie liturgia reformie, a więc musiała wtenczas na piśmie być ustalona. Nadto mówi Augustyn św.: „modlitwy wielu ulegają codziennie ulepszeniu, kiedy je czytają uczeńszym a wiele się w nich znajduje, co się sprzeciwia wierze katolickiéj“ (de baptismo contr. Donat.). Prawda, że na pierwszem miejscu stósuje on to do chrztu św., ale kiedy w ogóle wiele tam było do poprawienia, jakże nie miało być i pod względem Mszy św., mianowicie kiedy się wspomni na kanon powyżéj przytoczony synodu kartagińskiego.

Dalszy dowód na istnienie w tym wieku pisanéj litur-

gii mamy w cytatach, które przytaczają z liturgii pisarze chrześciańscy. W obec dosłownego cytatu z liturgii nie można już wątpić, żeby liturgia nie miała być pisana. Bo chociażby i liturgicy mogli jéj się byli nauczyć na pamięć, jak to twierdzą przeciwnicy pisanych liturgii, to sama jednostajność odprawiania obrzędów domagała się tego, aby nie z pamięci odprawiali klerycy nabożeństwo. Nie z pamięci więc pochodzą te cytaty, jak np. cytat umieszczony w drugiéj homilii św. Chryzostoma o II liście do Koryntów: „Dyakon mówi: módlmy się za katechumenów..... poczem rozpoczynając modlitwę mówi: Aby litujący się nad wszystkimi i miłosierny Bóg wysłuchał ich modlitwy, otworzył uszy ich serc, aby poznali, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało i w serce człowieka nie wstąpiło.“ Chryzostom św. objaśnia nawet słuchaczom pojedyńcze słowa, dodając do ostatnich słów cytatu: „Katechumeni nie słyszeli nic jeszcze o św. tajemnicach, a jeżeli słyszeli o nich, nie zrozumieli przecież niczego, bo nietylko potrzeba słyszeć, ale i dobrze zrozumieć, a oni ucha wewnętrznego jeszcze nie odebrali. Dla tego prosi się dla nich o łaskę.“ W modlitwie téj zachodziły dla tego częściéj te słowa I Kor. 2, 9 („czego oko nie widziało...“) i to nawet we formie modlitwy. „Aby im, mówi daléj dyakon w modlitwie, objawił ewangelią sprawiedliwości, aby im dał zmysł boski.“ Św. Chryzostom dodaje do tego w objaśnieniu, „to znaczy, ażeby tak umysły usposobił do nauki, jak i jéj nasienie w nich rozrzucił... Dla tego prosimy o obojga, tak aby otworzył oczy ducha, jak aby ewangelią objawił..... Cóż jest tedy ewangelią sprawiedliwości? To, co sprawiedliwym czyni...“ To, cośmy z cytatu przytoczyli, powinno samo przekonać, że jeżeli dyakon od roku do roku używał tych samych zwrotów mowy, wyrażeń, mógł to tylko czynić z liturgii pisanéj. Winniśmy jednakże dodać jeszcze, że modlitwy te liturgii antyocheńskiéj istniały już na początku IV wieku, bo to potwierdzi jeszcze zdanie nasze wypowiedziane powyżéj, że w IV wieku pisano liturgią.

Inny jeszcze dowód mamy w liście św. Hieronima do Pap. Damazego: Illorum quoque, pius licet, attamen coarguendus error, qui in orationibus et oblationibus suis audent dicere: Qui sedet super Cherubim et Seraphim (ep. 18). Św. Hieronim gani układ ten modlitw mszalnych, jako sprzeciwiający się Pismu św., bo Izajasz 6, 2 mówi: „Seraphim stabant super illud.“ Wedle tego więc odmawiali oni tak te modlitwy, nie że stały w Piśmie św., ale że taki był u nich ich układ, a i to nadaje wagę przypuszczeniu, że modlitwy te były pisane. Liturgia też koptycka Grzegorza wyraźnie ma te słowa: „Tu sedes super Cherubim et Seraphim.“

Coś podobnego było i w Kościele zachodnim. Dyakon Hilary pisze: „Spiritus s. quasi antistes sacerdos appellatus est excelsi Dei, non summus sacerdos, sicut nostri in oblatione praesumant“ (Int. opera s. Aug. tom 16). Wedle tego nazywano w liturgii (rzymskiéj), jak i dzisiaj, Melchizedecha summus sacerdos, a to przemawia za pisaną liturgią.

Że przed śś. Augustynem i Hieronimem istniały liturgie pisane, tego dowodzą fragmenta pisma aryańskiego, wydane przez Ang[illegible] Mai, w których autor aryański powołuje się ku stwierdzeniu nauki swojéj na modlitwy katolickie. I tak mówi on: w swoich manu positionibus, benedictionibus et oblationibus mówili katolicy: „Dignum et justum est, nos tibi hic et ubique gratias agere, Domine sancte, omnipotens Deus, neque est alius, per quem ad te aditum habere, precem facere, sacrificationem tibi offerre possumus, nisi per quem tu nobis misisti, et cetera.“ Taki cytat mógł był być wzięty tylko z pisanéj liturgii. To samo trzeba odnieść do słów Augustyna św.: Benedictiones nostras, quas super vos facimus, evacuant, exinaniunt, eludunt (Pelagiani). Auditis ore, quando dico: Conversi ad Dominum, benedicamus nomen ejus, dat nobis perseverare in mandatis suis, ambulare in via recta eruditionis suae, placere ille in omni opere bono“ (fragm. t. 7). Augustyn ś. powołuje się tu na modlitwę jako na powagę. Powagą by ona nie była, gdyby nie była zabytkiem starożytnym, zwyczajem uświęconym afrykańskiéj liturgii.

Mamy nadzieję, żeśmy przekonali dowodami, iż w IV wieku istniała liturgia na piśmie ustalona. Że w V wieku istniała, nikt już temu nie przeczy. Dość przytoczyć tu to, co mówi uczony Renaudot: „chociaż trudną jest rzeczą, przytoczyć pewne dowody na to, w którym czasie zaczęto pisać liturgią, to jednak liturgie greckie musiały już być napisane przed soborem w r. 431 odprawionym, na którym Nestoryusz osądzony został. Przyjmujemy to dla tego, że Nestoryanie, którzy najprzód podnieśli głowę w Carogrodzie, gdzie Nestoryusz był biskupem, zachowali liturgią, która pod wielu względami jest podobna do liturgii carogrodzkiéj i ma na sobie prawie pewne znamię swojego pochodzenia. Liturgia grecka św. Chryzostoma kończy wezwanie Ducha ś. słowami: (*μεταβαλων τω πνευματι σου άγιω*) przemieniając przez Ducha św., których nie ma w innych greckich, syryjskich i egipskich liturgiach, a które są tylko we mszy nestoryańskiéj. Ponieważ pierwsi zwolennicy Nestoryusza nauczyli się obrzędu carogrodzkiego, przeto zanieśli go na wschód, gdzie osiedli. Dla tego istniała liturgia pisana.

Podobnie ma się z liturgią jerozolimską. Syryjska, która z greckiéj (Jakóba św.) pochodzi, była napisana na długo przed rozłączeniem Monofizytów, późniéj Jakobitami zwanych, gdyż posługiwali się nią zarówno prawowierni jak i Jakobici. Prawowierni bowiem nie odbierali nigdy książek od heretyków, Jakobici zaś przejmowali je z katolickiego Kościoła. Nikt zaś nie odrzucał tak starożytnéj tradycyi święcenia tajemnic, żeby nowe obrzędy miał sobie tworzyć. Nadto liturgia syryjska wspólna prawowiernym i Jakobitom jest wolna od wszelkich nowostek w słowach i zdaniach, które herezya wprowadziła (co i o nestoryańskiéj liturgii powiedzieć można), a to zdaje się być pewnym znakiem jéj pierwotnéj starożytności. O innych bowiem kościelnych officyach, szczególniéj o psalmodyi, nie można tego powiedzieć. Jeżeli zatem nie jest to zupełnie pewną, to jednak nie można przeciw temu powiedzieć nic zasadniczego: że starzy Nestoryanie, którzy wypędzeni z państwa rzymskiego, osiedlili się w Mezopotamii, jak Jakobici, mogli byli bodaj napisać nowe, księgom prawowiernych tak podobne liturgiczne księgi, gdyby nie byli mieli przed sobą ksiąg już napisanych... Tak też i liturgia św. Marka, należąca do Kościoła aleksandryjskiego, została prawdopodobnie w tym samym czasie napisana. Stało się to przynajmniéj przed Dyoskurem, przez którego ten Kościół rozdzielił się na dwa stronnictwa, które aż dotąd nie żyją jeszcze we wspólności“ (Liturgiarum oriental. collectio).

Dowód ten przeprowadzony przez Renaudota, zyskał ogólne przyjęcie i nikt dzisiaj nie wątpi, że w polowie V w. istniały pisane greckie liturgie. Że zaś Sacramentarium Leonianum w V wieku zostało napisane, zatem i co do rzymskiego mszału nie ma na wiek V żadnéj wątpliwości. Jeżeli daléj Sacramentarium Gelasianum, jak je posiadamy, ma niektóre dodatki z czasów późniejszych, to krytyka przyznaje jednak, że jądro jego pochodzi z V wieku.

Oparci tedy na tem, cośmy powyżéj przytoczyli, oddajemy wotum nasze za tem, że od tych czasów począwszy istniały w Kościele katolickim msze pisane.

Anglikanie o spowiedzi.

Żadna pewnie instytucya w Kościele katolickim nie była przedmiotem tylu zniewag i napaści wymierzanych z obozów przeciwnych, co spowiedź. Była ona przedmiotem pogardy i oburzenia w obozie herezyi, gdzie jéj nie rozumieją, a nawet kamieniem obrazy dla tych katolików, co porwani prądem liberalizującym, najchętniejby skwitowali z tych mniemanych więzów, które na sumienia, ich zdaniem, nałożył Papież i kler panowania żądny. Całe pólki szaf zapełniłby można niechybnie książkami, które napisali przeciwnicy téj świętéj instytucyi piórem zaprawionem żółcią i jadem zatrutem. A jednak nie braknie jéj wyrazów uznania i w przeciwnym obozie i jawne musi być na niéj wyciśnięte znamię prawdy, szlachetności i wielkości prawdziwéj, kiedy nawet nieprzyjaciele Kościoła, chociaż z góry uprzedzeni dla prawdy rzymsko-katolickiego Kościoła, z całą szczerością uwielbienia hołdy jéj składali. Z przyjemnością zebraliśmy kilka takich świadectw z anglikańskiego obozu, które, jeżeli nie podnoszą znaczenia instytucyi spowiedzi saméj w sobie, bo Bóg ją sam już podniósł, to przynajmniéj w oczach swiata stawiają ją pod pryzmat niezwykléj powagi.

Henryk VIII, który „wyspę Świętych" wśród wielkiego rozkwitu oderwał od Kościoła, poświęcił, sam jeszcze katolikiem będąc, spowiedzi słowa godne zaiste pięknéj duszy: „W rzeczy saméj, gdyby się o spowiedzi ani słowa nie czytało, ani w słowie, ani w obrazie, gdyby żaden z Ojców św. o tem nie mówił, to jednak, widząc, jak lud cały od tylu wieków odsłania grzechy kapłanom i jak ztąd tylko dobre, a nic złego nie wyrasta, nie mógłbym przyjąć ani myśleć co innego, jak tylko, że rzecz taką rozporządził i utrzymał Boski widocznie wyrok. Aniby ludu żadna ludzka powaga nie mogła skłonić do tego, iżby występki najtajniejsze, o któreby nawet potajemnie nie chciał być upomniony, a pod względem których musiałoby mu na tem zależyć, aby nigdy na jaw nie wyszły, z tak wielkiem niebezpieczeństwem, tak bez wahania komuś obcemu wyjawiał, ani też sposobem przyrodzonym to stać się nie mogło, że tylu kapłanów, dobrych i złych, słucha spowiedzi, że to, co słuchają, zamilczają, nawet i tacy, którzy niczego nie przemilczą; widocznie tedy, że Bóg sam, który postanowił Sakrament św., osłania łaską swoją i otacza szczególną opieką sprawę tak zbawienną. To więc przekonanie żywię, że spowiedź ani zwyczaj ludu ani przepis Ojców nie postanowił i nie utrzymał, ale Bóg sam" (De septem sacram.).

W przepisach tyczących się Komunii św., napisanych przez Cranmera a publikowanych przez Edwarda VI, mieści się rozkaz, aby proboszcz, wikaryusz lub inny duchowny ogłaszał: „jeżeli jest ktoś pomiędzy wami, którego sumienie jest czembądź zaniepokojone albo zatrwożone i ogląda się za pociechą i radą, ten niech przyjdzie do mnie albo do innego uczonego i milczącego kapłana i niech się spowiada i wyjawi grzechy swoje i swój niepokój itd., aby znalazł u nas, jako u sługi Boga i Kościoła, pokój i rozgrzeszenie" (Bish. Barrow's Collect.). Rytuał anglikański przepisuje wyraźnie, że jeżeli duchowny odwiedzi chorego, ma go namówić, aby „odprawił szczegółową spowiedź z grzechów swoich, jeżeli czuje, że sumienie jego jest czemś ważnem zaniepokojone; a po téj spowiedzi ma go kapłan, jeżeli żąda tego szczerze i pokornie, tak rozgrzeszyć: „Pan nasz Jezus Chrystus, który dał Kościołowi swemu władzę rozgrzeszenia z wszelkich grzechów wszystkich grzeszników, którzy mają żal prawdziwy i w niego wierzą, odpuszcza z wielkiego miłosierdzia swego tobie grzechy twoje a mocą powagi jego mnie udzielonéj rozgrzeszam ciebie z wszystkich grzechów twoich w imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen."

Kiedy Jakób I stał się członkiem i głową anglikańskiego kościoła, zawezwał na konferencyi w Hampton-Court prałatów, aby mu powiedzieli, jaką władzę pod względem grzechów odpuszczenia sobie ten Kościół przypisuje. Arcybiskup Whitgift wytłomaczył mu tedy jeneralną spowiedź i rozgrzeszenie z okazyi komunii. Król nie był z tego zadowolniony; dla tego rzucił mu się do nóg biskup londyński, Bancroft i odezwał się do niego: „W obec Waszéj Król. Mości musimy być szczerzy; w książce jest podana szczegółowsza i osobista absolucya w rubryce: »wizytacya chorych.« Nietylko wyznanie augsburgskie, czeskie i saskie zatrzymały ją i pochwaliły, ale nawet i Kalwin przyjął tak oną powszechną, jak i szczegółową spowiedź i absolucyą." Na to odpowiedział król: „Zgadzam się z tem najzupełniéj, bo jest to apostolskim i boskim przepisem, danym w imię Jezusa Chrystusa tym wszystkim, którzy pragną tego dla uwolnienia sumienia swego" (Fuller *Hist. kość.*).

Ten sam król Jakób I wyraził się w dziele swojem *Rozmyślania o modlitwie Pańskiéj* tak o spowiedzi: „Co do mnie, pochwalam spowiedź tajną, odprawioną przed sługą Kościoła i pragnę tego z serca, aby ją więcéj u nas praktykowano jak dotąd, gdyż jest bardzo zbawienna i szczególniéj pomocna do przysposobienia ludzi na godne przyjęcie Sakramentu." Biskup Laud, następca Bancrofta, o którym wyżéj mówiliśmy, był spowiednikiem księcia Buckingham, a biskup Morley księżnéj York. Andrenos, nadworny kaznodzieja na dworze Jakóba I dowodził, że spowiedź postanowił P. Jezus. W kazaniu na tekst Jana św. 20, 23, „których grzechy odpuścicie..." powiedział, że rozkazu Bożego, jak tu wyraźnie jest wypowiedziany, nie godzi się osłabiać. W rozrządzeniu tem, mówi on, widać trzy rzeczy, trzy osoby: 1) osobę grzesznika w słowie: „którym"; 2) osobę Boga w słowach „będą odpuszczone"; 3) osobę kapłanów w słowie „odpuścicie." Gdzie trzéj wymienieni. trzech potrzeba; gdzie trzech potrzeba, dwaj nie wystarczą. Kapłanów wykluczyć z tego, znaczyłoby to samo, co wyrwać klucze jakby z rąk tych, którym dał je Chrystus, tyle co skreślić słowa „którym odpuścicie",[1] jak gdyby to tam niepotrzebnie było wypowiedziane, a cały rozkaz, władzę i uroczyste posłannictwo zniżyłoby się do niepotrzebnéj ceremonii."

Ludwik Bayle, biskup anglikański, kapelan Jakóba I i sławny kaznodzieja († 1631), napisał: „nie zapominaj, jeżeli tylko możesz, kazać przywołać świętego i pobożnego duchownego, aby... po szczeréj spowiedzi i pokucie zapewnił cię o rozgrzeszeniu z twych grzechów. Bo jak go Bóg powołał, aby ciebie powołał, tak dał mu także powołanie i władzę, uwolnienia ciebie od grzechów twoich, jeżeli pokutę odprawisz... Ci mają klucz, aby otwierali, a więc i władzę rozgrzeszania. Bo Jezus Chrystus oświadcza z nieba przez nich, jako zastępców swoich, którym przebacza i których zwięzuje, którym otwiera bramy nieba i którym je zamyka. Dla tego nie mówi: którym wskażecie, że grzechy są im odpuszczone, lecz „którym grzechy odpuścicie." Odpuszczają więc oni grzechy, bo Jezus Chrystus przez urząd ich je odpuszcza... Nikt nie może od grzechów uwolnić, jedno ci, którym Jezus Chrystus powierzył świętą służbę i słowa pojednania" (Pratiques de piété w fr. tl.). Bayle stawia spowiedź na równi z chrztem św. i twierdzi stanowczo, że tylko przez rozgrzeszenie mogą być grzechy odpuszczone.

Chillingworth, nawrócony zrazu, potem znów odpadły od Kościoła, pisze, tłomacząc miejsce Pisma św. u św. Jana 20, 23: „Czy może być kto tak nierozsądny, żeby miał wmówić w siebie, że kiedy Zbawiciel nasz tchnął w tak cudowny sposób w uczniów swoich i tak Ducha św. im

udzielił i wcielił, a potem odnowił im, albo lepiéj mówiąc, utwierdził to chwalebne posłannictwo, mocą którego dał im władzę wiązania grzechów na ziemi i rozwiązywania, miał, powtarzam, wmówić w siebie w tak niegodny Zbawiciela sposób, żeby te słowa miały być tylko grzecznością uczniom wypowiedzianą? Na najświętszą jego wolą i na to, że mnie święta moja matka, Kościół angielski, upoważnił do tego i zobowiązał, zaklinam was, abyście nie dopuścili tego w praktyce, iżby to polecenie, które Chrystus dał uczniom swoim, miało być czczą tylko formułą bez znaczenia. Kiedy czujecie się w ucisku i niedoli, zwróćcie się do duchownego waszego lekarza (spowiednika) i odkryjcie mu naturę i złość waszéj choroby... A nie przychodźcie do niego, jak gdybyście przychodzili do uczonego tylko męża, do męża, któryby wlać mógł i słowa pociechy, ale jako do tego, który posiada moc od samego Boga nadaną rozgrzeszania was z waszych grzechów i uwalniania od nich.“ „Kiedy to uczynicie (wyspowiadacie się), mówi on na innem miejscu, wtedy bądźcie w duszy zapewnieni, że rozum ludzki nie zdoła pojąć uniesienia i nadmiaru radości i pociechy, które napełniają serce tego, co ma to przekonanie, że dostało mu się w udziale to błogosławieństwo.“

Władzy związywania i rozwiązywania broni biskup anglikański, kiedy pisze: „To jest przyznane, że wszyscy kapłani i tylko kapłani mają moc odpuszczania grzechów i że spowiedź tajna przed kapłanem jest starym w Kościele zwyczajem“ (Gagger gagget).

Biskup Sparrow idzie nawet daléj aniżeli Kościół katolicki, bo domaga się nawet koniecznie spowiedzi grzechów powszednich. „Nasza spowiedź, mówi on, musi być cała i zupełna a nie połowiczna. Wszystkich, tak powszednich jak i śmiertelnych grzechów trzeba się spowiadać. Bóg sam gładzi grzechy, to prawda. Ale jest jeszcze spowiednik, którego nie godzi się pomijać. Kto chce mieć pewność, że grzechy mu są odpuszczone, ten musi poszukać sobie kapłana i przed tym w pokorze się wyspowiadać. Niebo spogląda i czeka na wyrok kapłana, a co ten zwięzuje i rozwięzuje, to zatwierdza Pan w niebie“ (Sermon of Confession).

„Kościół anglikański twierdzi, powiedział Wilson, i to słusznie, że słudzy Chrystusa, tj. kapłani, mają szczególne polecenie, którego nie mają inni wierni, oświadczania z powagą ku pociesze prawdziwych pokutników, że z grzechów rozgrzeszeni bywają, a to rozgrzeszenie też jest rzeczywiste wedle zapowiedzi Chrystusa (Jan 20, 23), jeżeli w sposób właściwy zostało udzielone.“ „Zgodnie nazywali, powiedział Grabbe, ojcowie greccy i łacińscy spowiedź exomologesis, w któréj ktoś szczerze przyznaje się do wielu grzechów, nietylko przed Bogiem, w ogólnem grzechu wyznaniu, ale i przed tymi, którzy w Kościele są przewodnikami i przez publiczne i dokładne grzechów wyliczenie. Okazuje się to jasno ze słów św. Ireneusza, że ta spowiedź jest środkiem koniecznym do obmycia duszy z grzechów i deską po rozbiciu się okrętu stósownie do przepisu Chrystusa, zwyczaju Apostołów i zgodności wszystkich Kościołów na całym ziemi okręgu.“ I Gibbon mówi o tem, że spowiedź istniała w pierwszych dniach chrześciaństwa. „Któż bo, mówi on, może oprzeć się powadze chrześciańskiéj prawdy, że spowiedź była jednym z głównych punktów wiary papistycznego Kościoła przez wszystkie okresy pierwszych czterech wieków?“ *(History of the decline and fall of the rom. emp.).*

Anglikanie domagają się także tego, aby i liczbę grzechów podawać w spowiedzi, bo w tem spoczywa rękojmia wstydliwości z grzechu płynącéj. W *British Critic* z r. 1843 pisze jeden z anglikańskich teologów: „Konieczność wyjawiania na spowiedzi przed kapłanem liczby grzechów choćby w przybliżeniu, i ułatwiania kapłanowi poglądu na grzechy najcięższe, jest bardzo dobrą rękojmią wskazującą stopień wstydliwości, któréj się żąda w prawdziwéj pokucie... Kościół zmieszawszy jeszcze kielich pokuty z mocną tą ingredyencyą, zmienił go boską swą alchemią z napoju uśmierzającego i nieszkodliwego w lekarstwo cierpkie, prawda, lecz bardzo skuteczne.“

Nie znają też w Anglii tak zwykłego w ogóle zarzutu, że spowiedź jest nadużyciem, albo że niemoralność ona popiera; owszem odpychają tam ten zarzut, jak Sampson, który mówi (Cathol. quaest.): „gdyby ona (spowiedź) prowadziła do roznamiętnienia albo była niebezpieczna, to to roznamiętnienie i niebezpieczeństwo dawno byłyby się objawiły i wielu by do dzisiaj było świadków, którzyby o tem jawnie mówili.“

Podnosi spowiedź i pochwały jéj oddaje sławny prawnik i pisarz H. Hallam († 1859), kiedy mówi o niéj: „najżywotniejsza dyscyplina katolickiego Kościoła, źródło bardzo wiela dobrego, są zamknięte w konfesyonale. Tu to przechowują się klucze, tu pali się lampa, któréj promienie rozrzucają się na wszystkie strony kościelnego życia. Żaden Kościół, który zrezygnował z tego przywileju, nie może rościć sobie pretensyi do panowania stałego nad ludźmi, żaden, który go zachował stale, nie może stracić nadziei lub widoków, żeby nie miał być ludzi kierownikiem.“

Lord Fitz-William podniósł znów wpływ spowiedzi na dobro ogólne. „Cnota, sprawiedliwość, moralność muszą być podstawą rządów. Ale bez trybunału spowiedzi niepodobna cnoty, sprawiedliwości, moralności oprzeć na trwałym fundamencie, gdyż ten trybunał, wstrząsający straszliwie, ogarnia sumienie i kieruje niem skuteczniéj, aniżeli każdy inny. Trybunału znów pokuty niepodobna utrzymać bez wiary w prawdziwą obecność Jezusa w Sakramencie Ołtarza, gdyż bez téj wiary traci Komunia na swojéj wartości i znaczeniu. Dla tego też wszędzie, gdzie upadła ta wiara, upadł i konfesyonał. Trybunał ten, połączony nierozdzielnie z Najśw. Sakramentem, pielęgnuje cnotę, sprawiedliwość, moralność. Dla tego systemu rządzenia stałego i szczęśliwego nikt nie utrzyma, kto go nie oprze na Kościele rzymsko-katolickim.“

„Chrześcianie stracili prawdziwe pojęcie żalu doskonałego za grzechy po chrzcie popełnione, który, jak utrzymywał słusznie Kościół starożytny, polegał na długich postach, modlitwach, publicznych spowiedziach w kościele, na opłakiwaniu dawniejszych grzechów i oskarżaniu się z nich. To był żal, którego domagali się Apostołowie i pierwsi Ojcowie od tych chrześcian, którzy ciężko zgrzeszyli.“ Biskup anglikański w Salisbury wypowiedział w r. 1879 (*Germania* nr. 78), że spowiedź i prawomocne rozgrzeszenie są istotną częścią instytucyi Kościoła chrześciańskiego i bardzo użyteczne dla obecnéj generacyi. W r. 1877 skonstatowano na zebraniu odbytem w Londynie w Exeter-Hall, że w r. 1853 jeden jedyny duchowny w kościele państwowym zaprowadził spowiedź tajemną w parafii swojéj; w piętnaście lat późniéj domagało się 483 duchownych u parlamentu o jéj zaprowadzenie, a dzisiaj zaprowadziłoby ją najchętniéj po cichu 700 proboszczów. Popierają ją szczególniéj i marzą o niéj rytualiści, skłaniający się mniéj więcéj do katolickiego Kościoła. Duchowny Wainright zbudował w najnowszym czasie kościół pod tytułem św. Piotra, w którym postawił cztery konfesyonały, a wszystkie zaopatrzył w klęczniki i krzyże. Umieścił też na nich formułę spowiedzi powszechnéj, od któréj spowiedź się zaczyna: „spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, najśw. Maryi Pannie, wszystkim Świętym i Tobie, Ojcze duchowny, żem zgrzeszył...“, potem naukę, jak się spowiadać, a w końcu następującą formułę: „proszę P. Boga pokornie o odpuszczenie, a Ciebie, mój Ojcze, o pokutę, dobrą radę i o rozgrzeszenie; proszę też Najśw. Pannę i wszystkich Świętych

i Ciebie, mój Ojcze, abyś za mnie pomodlił się do Boga, Pana naszego Amen“ *(Kathol. Bewegung* 1878).

Gazeta londyńska *Pall Mall Gazette* podała w roku zeszłym 2 paźdz. rozprawę o katolickim kaplanie, podpisaną przez M. W. Lilly, w któréj skarżył się autor, że konfesyonał w kościele anglikańskim nie ma uznania. Zaraz 4 paźdz. zaprotestował przeciw téj skardze w téj saméj gazecie Layman, powoławszy się na Hubbard'a, który dowiódł, że spowiedź tajemna bardzo dobrze da się pogodzić z nauką anglikańskiego kościoła, że i msza św. została teraz zaprowadzoną w anglikańskim kościele jako ideał prawdziwy służby Bożéj. Na dowód tego wskazuje on na kościoły św. Albana i św. Piotra (*Germania* 1884 nr. 232). *Mainzer Journal* donosił przed czterema laty, że ligę chciano w Anglii założyć, która na czwartem miejscu programu swego miała położyć: „systematyczną spowiedź tajemną i osobiste doradzanie umiarkowania, czystości i świętości życia.“

Rytualiści rozwinęli nawet taką agitacyą za zaprowadzeniem spowiedzi tajemnéj, że biskupi anglikańscy widzieli się zmuszonymi do wystąpienia w r. 1878 przeciw „praktyce wyznawania grzechów.“ „Jest to zdaniem dobrze rozważonem konferencyi, że żaden minister angielskiego kościoła państwowego nie ma prawa, popierania zwyczaju częstszéj spowiedzi.“ Do królowéj Wiktoryi wysłano w r. 1878 petycyą, w któréj „wierni poddani kościoła państwowego, donosząc o usiłowaniach przez znaczną liczbę duchownych podjętych do zaprowadzenia w kościele anglikańskim nauki o spowiedzi tajemnéj i jéj praktyki, proszą królową, aby „użyła całego wpływu na przytłumienie tych usiłowań i zniesienie spowiedzi.“ Tych usiłowań jednakże nie stłumił dotąd ani rząd ani biskupi, chociaż znów z drugiéj strony i spowiedź ogólnie nie weszła w życie, bo usiłowania te i były i są tylko połowiczne. Zresztą spowiedź bez rzeczywistego rozgrzeszenia ma co najwięcéj tylko przyrodzoną wartość, a bez władzy kapłańskiéj nie ma wartości dla żywota wiecznego. W każdym jednakże razie świadectwa te i fakta wzięte z anglikańskiego kościoła, są głośnym protestem przeciw tym umysłom poziomym, które błotem pogardy obrzucają najwznioślejszą instytucyą kościelną.

Kwestye teologiczne.

De excommunicatione et irregularitate ex abortu oriunda.*) Clericus confitetur: ad abortum consilium dedi; interrogatus, num quis effectus sit secutus et abortus revera sit factus (— propter reservationem necnon irregularitatem —) respondet: dubito et incertus sum, num mulier praegnans fuerit; id quidem scio, ipsam adhibuisse remedia ad promovendum fluxum menstruum et, in quantum recordor, antequam ego istud consilium illi dederim. Interrogatus, num leges ecclesiasticas de abortu id temporis scivisset, irregularitatem tamquam poenam abortus dicit se ignorasse, etsi crassa ignorantia. Quaeritur igitur, num iste clericus consilio suo excommunicationem et irregularitatem incurrerit.

Ad I. Abortus definitur: „Foetus immaturi artificialis eiectio“ sive „Expulsio ovuli seminati ex utero ante illud graviditatis tempus, quo foetus eo usque evolutus est, ut extra uterum vivere possit.“ Abortus vero crimen etiam tum committitur primo quidem si infans in utero occidatur, sicut fieri solet in cranotomia, cephalotripsia, perforatione, diminutione infantis, quas dicunt medici; secundo si fluxus menstruus sanguinis, qui conceptione facta cessat, artificiali modo promovetur; nam is vere est abortus (Olfers, medicina pastoralis p. 72). Distinguitur *abortus directus*, si remedia ipsa per se et primario eiectionem vel occisionem foetus intendunt et caussant, quamquam ab agente sanatio matris primario intenditur ex abortu sequens; et *abortus indirectus*, quando remedia adhibentur ad morbum matris sanandum, etiamsi per accidens sequatur eiectio vel occisio foetus praevisus, sed non intentus. Ex constitutionibus Pontificum, novissime ex constitut. Pii IX. „Apostolicae Sedis“ mulctantur excommunicatione Episcopis sive Ordinariis reservata: „Procurantes abortum effectu secuto.“ Haec poena incurritur ab iis tantum, qui directe abortum committunt, quia id solum proprie „procurare abortum“ dicitur; deinde incurritur effectu tantum secuto, *ita ut conatus tantum sine effectu grave sit peccatum, at reservationem non incurrat.* Cum ad omnem reservationem et censuram incurrendam requiratur peccatum certum, omne dubium iuris vel facti a censura et reservatione excusat. Quapropter in nostro casu dicendum clericum excommunicationem a Papa Ordinariis reservatam non incurrisse; nam utrumque dubium intercedit primo quidem *dubium facti*, quia dubitat, num mulier revera praegnans fuerit, deinde quia dubitat, utrum consilium ante an post factum dederit, i. e. num consilium suum efficax abortus caussa fuerit; si autem fluxus menstruus facta conceptione vere stetisset et remediis adhibitis iterum provocatus esset, id quod verbis saltem nostri casus non exprimitur, quae adstruunt remedia tantum adhibita fuisse, de effectu vero tacent, tunc quidem de facto abortus constaret, remaneret autem dubium de efficacia consilii; adest etiam *dubium iuris;* dissentiunt enim doctores, num ex constitutione Pii IX. etiam cooperantes sicut prius censura innodentur, propterea practice dicendum est consulentem clericum censuram non incurrisse. Aliud fortasse dicendum est, si abortus, quod palam fit, etiam numeratur in casibus quos Ordinarius reservavit sibi sive cum excommunicatione, sive sine illa, quod ex legibus cuiusque dioecesis iudicandum est.

Ad II. Quod attinet ad irregularitatem, irregularitas ex delicto, quamquam proxime et in se est impedimentum suscipiendi vel exercendi officii clericalis, tamen vere habet rationem poenae, eiusque gravis et extraordinariae, cum vere grave omnino sit, ad certa officia perpetuo fieri inhabilem; quapropter 1) in dubio iuris vel facti irregularitas non censetur adesse, excepto aliquo casu homicidii, videlicet, quando de caussa physica mortem ex se caussante culpabiliter posita constat atque etiam effectus seu mors secuta est, sed propter concursum plurium dubitatur, num singuli vel quis ex eis vere efficaciter mortem induxerit; et quod attinet ad consulentes, etiamsi constet de facto, in casu dubii, num consilium revera caussa homicidii fuerit, sunt qui probabiliter ab irregularitate excusant, quae sententia etiam S. Alphonso attentis rationibus non videtur dicenda improbabilis (l. 7. n. 371). 2) practice probabile est irregularitatem ex delicto non incurri ab eo, qui non noverit legem ecclesiasticam sive delictum prohibentem, sive poenam irregularitatis infligentem, dummodo non sit ignorantia crassa vel supina. Atque etiam sit excipiunt ex usu et praxi doctores casum homicidii. Attamen S. Alphonsus (l. 7. n. 350) quamquam practice suadet, ut dispensatio petatur, tamen non audet reprobare eam opinionem, quae etiam in casu homicidii negat adesse irregularitatem, si non solum poenae sed ipsius ecclesiasticae legis prohibentis ignorantia adest.

Porro advertendum est: quamquam non semper, si de homicidio sermo est, abortus comprehendatur, tamen ex constitutionibus Sixti V. et Gregorii XIV. expresse statutae sunt poenae homicidarum, et nominatim praeter excommunicationem irregularitas in omnes, qui abortum procurant vel in eo cooperantur, dummodo agatur de foetu animato. Hanc autem animationem videmur computare posse secundum rationem legum antiquarum canonicarum, quae post 40, resp. 80 dies a conceptione animationem per rationalem animam fieri putabant. Cum enim recentes hac de re leges latae non sint, videtur omnis antiquae legis restrictio in odiosis retineri posse. E contrario tamen advertendum, quamquam ex constitutione Pii IX. excommunicatio ad

*) Z Linzer *Quartalschrift* poszyt II r. 1886.

solos „procurantes abortum“ restricta sit neque amplius ad tantummodo cooperantes extendatur, ad hos tamen extendi irregularitatem, si quidem huius poenae antiquitus latae mutatio facta non sit. Ita sapienter Lehmkuhl, theol. mor. II. n. 1003, 1012, 1013, 1015.

His ergo suppositis dicendum clericum nostrum irregularitatem non incurrisse. Incurrunt quidem irregularitatem non solum procurantes, sed etiam consulentes abortum, et ignorantia, cum sit crassa, eum non potest excusare; sed non constat de facto abortus (homicidii), id quod requiritur ex dictis, ut etiam in casu dubii irregularitas adesse dicatur, et insuper dubitatur, etiam supposito facto, num consilium caussa efficax fuerit abortus.

W sprawie jubileuszu poruszamy niektóre kwestye, nastręczające pewne wątpliwości:

1. *Czy w miastach biskupich kościół katedralny musi być koniecznie wyznaczony jako stacyonalny?*

Odp. Jeżeli miasto biskupie nie posiada więcéj jak dwa lub trzy kościoły, albo kaplice publiczne, jasnem jest, że, aby pozyskać jubileuszowy odpust, należy odwiedzić wszystkie te kościoły. Kwestya postawiona może się więc odnosić tylko do miast, gdzie jest więcéj publicznych kościołów. Biskup powinien wyznaczyć z nich trzy; i każdy z nich winien być według bulli zwiedzony po dwa razy. Pytanie, czy pomiędzy temi trzema biskup lub jego wikaryusz jeneralny, lub przez delegacyą ci co mają curam animarum, zobowiązani są przeznaczyć na to kościół katedralny? Na to odpowiadamy: *w jubileuszu obecnym, nie.* Inaczéj dzieje się podczas jubileuszu św., regularnie przypadającego w pewnych odstępach czasu (co 25 lat). Oddawna przepisują bulle odwiedzać *kościół katedralny* lub *główny kościół miejscowy*, a nadto trzy inne kościoły, które przeznacza Ordynaryusz. Owoż słowa, jakiemi się w téj sprawie odzywa Benedykt XIV (Constit. *Benedictus Deus* § 2).

...„Qui intra sex menses a die publicationis praesentium in qualibet dioecesi faciendae computandos Ecclesiam ipsius cathedralem, seu Majorem, aliasque tres ejusdem civitatis aut loci, sive in illius suburbiis existentes, ab Ordinariis locorum, vel eorum vicariis, aliisve de ipsorum mandato, designandas, semel saltem in die, per quindecim continuos vel interpolatos dies... devote visitaverint...“

Pius VI w 1775 (Const. *Summa Dei* § 10) i Leon XII w 1825 (Const. *Exsultabat* § 7) nie zmienili w niczem téj klauzuli. W r. 1875 Pius IX przeznaczył cały rok na jubileusz lecz oprócz pewnéj modyfikacyi, klauzula pozostała ta sama:

„Alteri autem Ecclesiam ipsam cathedralem seu majorem, aliasque tres ejusdem civitatis aut loci sive in illius suburbiis existentes, ab Ordinariis locorum vel eorum vicariis aliisve de ipsorum mandato, postquam ad illorum notitiam hae Nostrae Litterae pervenerint, designandas, semel pariter in die, per quindecim continuos aut interpolatos dies... devote visitaverint.“

Myśl tego jest jasna. W jubileuszu przypadającym na rok święty Papieże domagają się odwiedzin 15 razy czterech kościołów: katedralnego w biskupiem mieście, kościoła głównego w innych miejscowościach, a nadto trzech innych przeznaczonych przez Ordynaryusza.

Bulle jubileuszów nadzwyczajnych są równie jasne. Przypomnijmy sobie ostatnie jubileusze. W r. 1879 tak się Papież wyraża: „Caeteris vero extra Urbem ubicumque degentibus, qui tres Ecclesias ejusdem Civitatis aut loci, sive in illius suburbiis existentes, ab Ordinaris locorum vel eorum Vicariis seu officialibus, aut de eorum mandato et ipsis deficientibus per eos qui ibi curam animarum exercent designandas, bis, vel si duae tantum ibi adsint ecclesiae, ter, aut si dumtaxat una, sexies... visitaverint.“ W r. 1881: „Caeteri vero omnes extra Urbem ubicumque degentes tria templa ab ordinariis locorum etc. (jak w r. 1879)... designanda, bis, vel si duo tantum sint templa, ter, aut si unum, sexies... adeant.“ Wreszcie w jubileuszu obecnym: „Caeteri vero omnes extra Urbem ubicumque degentes tria templa a vobis, Venerabiles Fratres, aut a vestris Vicariis seu Officialibus, aut de vestro eorumve mandato ab iis qui curam animarum exercent designanda, bis, vel, duo tantum si templa fuerint, ter vel, si unum, sexies... adeant.

Papież domaga się zatem odwiedzenia nie czterech kościołów, lecz tylko trzech, których wybór pozostawia do woli Ordynaryusza. Ten zaś nie ma obowiązku przeznaczać kościoła katedralnego lub głównego w jakiéj miejscowości. Zwykle to czynią biskupi, lecz jeśli są słuszne powody, np. kościół katedralny zbyt jest oddalony, na krańcu miasta położony, lub trudny do niego przystęp, w uznaniu tych powodów mogą przeznaczyć kościoły odpowiedniejsze.

2. *Czy kościoły parafialne przeznaczone być muszą koniecznie na stacyonalne?*

Odpowiedź na to może być tylko negatywna. Według cytatów powyższych z bull pokazuje się, że ordynaryuszowi pozostawiony jest do woli wybór trzech kościołów, nadto Penitencyarya oświadczyła już w dawniejszych jubileuszach: „Ad injunctas visitationes exequendas designari posse etiam capellas et oratoria, dummodo sint publico cultui addicta, et in iis soleat missa celebrari.“ A zatem kościoły parafialne nie potrzebują być koniecznie kościołami stacyjnemi.

Gdyby kościoły parafialne koniecznie przeznaczone być musiały na zwiedzenie, cóżby uczynił Ordynaryusz w miastach podzielonych na 4 lub 5 parafii; przecież wszystkich przeznaczyć nie może tylko 3. Wiele nadto miast posiada oprócz kościołów parafialnych także inne kościoły publiczne. Czyżby Ordynaryusz miał być zobowiązany przeznaczać tylko parafialne? Byłoby to ograniczeniem jego prawa; może wybierać, może mieć słuszne powody, aby kolegiatę lub kościół, do którego pielgrzymki często się odbywają, przenieść nad kościoły parafialne. W miejscowościach, gdzie jest więcéj kościołów, Ordynaryusz, jego zastępca lub delegat uwzględniać winien stosunki miejscowe, aby warunek ten przez wszystkich jak najwygodniéj mógł być spełniony.

(Dokończenie nastąpi.)

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Ex S. Congreg. Indulgentiarum

***Rescriptum** quo conceditur Indulgentia centum dierum Christifidelibus speciali formula Rectae Intentionis utentibus.*

Beatissime Pater

In hac tam effraenata temporum nequitia, quibus uti impietas favorem obtinet, ita Religio patitur hostilitatem, magnum profecto affert solamen quotidianum incrementum devotionis erga Sanctissimum Cor Iesu Christi, eiusque dilatatio penes quemcumque Christifidelium coetum, inter quos sane multi singulari perfectionis desiderio elati sibi proponunt unice vivere honori et gloriae compatientis divini Cordis in eum finem, ut totis viribus contendant vicem aliquam Illi rependere pro tot impiorum hominum sceleribus ingratique animi amaritudine.

Iamvero inter alias pias praxes una eaque communior profitentibus devotionem erga SSmum Cor Iesu exstat, quotidiana nimirum oblatio, mane peragenda, omnium actionum per diem perficiendarum eidem SSmo Cordi Iesu, qui in Sacramento Altaris quum noster cibus factus sit, noster concivis et comes, immo nostra victima in hoc eodem Sacramento parvipenditur et contemnitur.

Iam vero plurimi Christifideles quam valde cupiant prae manibus habere precatoriam formulam per quam, tota animi effusione, exprimere valeant praedictam quotidianam oblationem SSmo Cordi Iesu, eadem concinnata fuit, prout huic supplici libello supponitur. Ut autem haec pia praxis tam salutaris inter fideles magis propagetur Henricus Vasco e S. I. ad pedes Sanctitatis Vestrae humiliter provolutus enixe petit, ut Christifidelibus me-

morata formula utentibus pro recta intentione peragenda aliquam Indulgentiam benigne concedere dignetur.

Quam gratiam.

Formula rectae intentionis.

„Domine Iesu Christe, in unione illius divinae intentionis, qua Ipse in terris per sacratissimum Cor tuum laudes Deo persolvisti, et nunc continenter in Sanctissimo Eucharistiae Sacramento ubique terrarum persolvis usque ad consummationem saeculi, ego per hanc diem integram, nulla minima parte excepta, ad imitationem Sacratissimi Cordis B. Mariae semper Virginis Immaculatae, Tibi offero omnes meas intentiones et cogitationes, omnes meos affectus et desideria, omnia mea opera et verba."

SSmus Dnus Noster Leo Papa XIII in audientia habita die 19 Decembris 1885 ab infrascripto Secretario S. Congregationis Indulgentiis Sacrisque Reliquiis praepositae, benigne concessit Indulgentiam *centum* dierum, semel in die lucrandam ab omnibus utriusque sexus Christifidelibus, qui, corde saltem contrito, exhibitam precem devote recitaverint. Praesenti in perpetuum valituro absque ulla Brevis expeditione. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Datum ex Secretaria eiusdem S. Congregationis die 19 Decembris 1885.

I. B. Card. Franzelin. Praefectus.
Franciscus Della Volpe, Secretarius.

Urbis et Orbis

Quoad confessionem faciendam per singulas hebdomadas ad acquirendas Indulgentias Plenarias.

Ad dubia, quae proposuit R. D. D. Episcopus Leucensis et Vicarius Capitularis Friburgensis, quod attinet ad sacramentalem Confessionem, quae necessaria est ad acquirendas Indulgentias Plenarias intra hebdomadam, aut binas continuas hebdomadas occurrentes, nimirum: I Utrum Confessio praescripta *per singulas hebdomadas* peragi debeat infra septem, vel potius infra octo dies? II. An verba *infra duas hebdomadas* stricte interpretanda sint, ita ut Confessio peragi debeat infra quatuordecim dies, vel potius sufficiat bina Confessio in mense? Sacra Congregatio Indulgentiis Sacrisque Reliquiis praeposita respondit die 23 Novembris 1878: Ad 1 Affirmative ad primam partem, idest praescriptam Confessionem peragi debere quolibet decurrente septem dierum spatio: Negative ad secundam partem. — Ad 2 Affirmative ad primam partem, idest praescriptam Confessionem peragi debere quolibet decurrente quatuordecim dierum spatio: Negative ad secundam partem.

Ad maiorem huius rei declarationem quaeritur modo:

I. Utrum Christifidelis, qui singulis hebdomadis et stato die ex. gr. Sabbato, Confessionem peragere solet, satisfaciat oneri praescriptae Confessionis?

II. Utrum oneri praescriptae Confessionis satisfaciat Christifidelis, qui iis in locis pro quibus viget Indultum, alternis hebdomadis et stato die ex. gr. Sabbato, Confessionem peragere solet?

Sacra Congregatio Indulgentiis Sacrisque Reliquiis praeposita die 25 Februarii 1886 ad suprarelata dubia respondit:

Ad 1 *Affirmative.*
Ad 2 *Affirmative.*

Datum Romae ex Secretaria eiusdem S. Congregationis die 25 Februarii 1886.

I. B. Card Franzelin, Praefectus.
Franciscus Della Volpe, Secretarius.

Plurium regionum Sacrae Congregationis de Propaganda Fide Subiectarum

De Indulg. Plenaria Apostolicae benedictioni *in articulo mortis* adnexa.

Vir Emus sacri Consilii christiano nomini propagando Praefectus Sac. huic Congregationi Indulgentiis Sacrisque Reliquiis praepositae referebat, pluribus in Regionibus Sac. Congregationi de Propaganda Fide subiectis, morem invaluisse, ab inopia Sacerdotum repetendum, ut hi quum non possint infirmis adsistere usque ad ipsum articulum mortis, Benedictionem Apostolicam cum Indulgentia plenaria *in articulo mortis* eisdem impertiantur, post collata extrema Sacramenta, quum periculum quidem mortis adest non tamen imminens. Quoniam vero haec agendi ratio anxietates et dubitationes in animos Missionariorum induxit, Emus Praefectus postulabat authenticam hac de re declarationem s. huius Congregationis, quae pro maiori Missionariorum quiete quamlibet incertitudinem removeret.

Quare sequens dubium Patribus Cardinalibus dirimendum fuit propositum:

Utrum Benedictio Apostolica cum Indulgentia plenaria in articulo mortis dari possit post collata extrema Sacramenta, quum periculum quidem mortis adest, non tamen imminens?

Emi ac Rmi Patres in generali Congregatione habita die 18 Decembris 1885 in Aedibus vaticanis responderunt:

Affirmative.

quam responsionem *ex rei natura* pro omnibus aegrotis Christifidelibus in mortis periculo constitutis valere dixerunt.

Facta vero de his relatione in audientia habita die insequenti a subscripto Secretario, SSmus D. N. Leo PP. XIII Patrum Cardinalium responsionem approbavit.

Datum Romae ex Secretaria eiusdem S. Congregationis die 19 Decembris 1885.

I. B. Card. Franzelin, Praefectus.
Franciscus Della Volpe, Secretarius

Wiadomości literackie.

Autor mający już sławę w świecie pisarskim, profesor ks. L. Pastor, uczeń Janssena, znany z wielce cenionych dzieł historycznych „*Correspondenz des Card. Contarini* während seiner deutschen Legation 1541" i „*Geschichte der kirchl. Reunionsbestrebungen* während der Regierung Karl's V", ogłosił obecnie pierwszy tom swéj **Geschichte der Päpste seit Ausgang des Mittelalters,** obejmujący historyą Papieży z epoki odrodzenia aż do wyboru Eneasza Silvio Piccolomini albo Piusa II w r. 1458 (Freiburg, Herder 8° XLVI 723 str. 10 *M.*). Znaczenie wielkie tego dzieła dla naszych zwłaszcza czasów ważnego polega na tem, że autor nie tylko skarby watykańskiego archiwum, lecz w ogóle wszystkie ważniejsze archiwa i zbiory manuskryptów we Włoszech, Niemczech i Francyi zużył. Ztąd epoka odrodzenia w zupełnie nowem przedstawia się świetle. Po wstępie o literackiem odrodzeniu we Włoszech i Kościele, daje autor pogląd na historyą Papieży od 1305 —1417, opisuje przywrócenie władzy papiezkiéj i jéj walkę z opozycyą soborów, oraz początki odrodzenia w Rzymie, następnie przedstawia Mikołaja V „jako twórcę papiezkiego mecenatu" i Kaliksta III jako pierwszego wojownika chrześciańskiego przeciwko Islamowi. W dodatku podaje autor niedrukowane dotychczas dokumenta i archiwalne wiadomości. Większy zbiór dokumentów papiezkich przyobiecuje ogłosić osobno. Całe dzieło, które historyą Rankego o Papieżach w 16 i 17 wieku wielokrotnie ma prostować, obliczone jest na 6 tomów.

Prof. G. Kurth w Leodyum wydał wielkie i ciekawe dzieło: **Les origines de la civilisation moderne** 2 tomy. Główniejsze rozdziały są: L'empire romain, Le monde germanique, L'église, Byzance, Les royaumes ariens, Naissance des sociétés catholiques, La société barbare au VI siècle, Action de l'église, Les Carolingiens, Charlemagne.

Majunkego dzieło: *Geschichte des Culturkampfes in Preussen-Deutschland* pojawia się w bardzo stósownéj chwili. Dotychczas wyszły dwa poszyty (Paderborn, Schöningh, 8⁰ 128 str. poszyt à 0,75 *M.*), które przedstawiając przedwstępną historyą walki kulturnéj aż do utworzenia frakcyi centrum w parlamencie, zawierają dużo nowych a jeszcze więcéj zapomnianych rzeczy.

U Schöningha w Paderbornie wychodzić pocznie niebawem nowe pismo peryodyczne w poszytach kwartalnych (około 8 arkuszy, form. lex., za opłatą roczną 12—15 *M.*), poświęcone filozofii i teologii spekulatywnéj, pod tyt.: *Jahrbuch für Philosophie u. speculative Theologie* Wydawcą jest ks. prof. Commer w Monasterze. Według prospektu pismo to ma na celu „utorować drogę do porozumienia się w wielkich filozoficznych kwestyach na gruncie arystotelesowych zasad. Z tego powodu zasady nauki Tomasza św. z Akwinu jasno będą przedstawione, lecz i nowsza filozofia odpowiednio będzie uwzględniona.“ Imię wydawcy i jego współpracowników: Glossnera, Ottena, Schella, Schneida, K. Wernera, równie jak wydawca, księży katolickich, daje rękojmią, że pismo to będzie w duchu katolickiego Kościoła redagowane. Ponieważ z r. 1887 od lat wielu przygotowywane pismo *Philosophisches Jahrbuch der Görres Gesellschaft* ma rozpocząć wychodzić, będą Niemcy katolicy posiadali od razu dwa fachowe czasopisma dla katol. filozofii.

KRONIKA.

Polskie dyecezye. (Adresy kleru ruskiego dyecezyi stanisławowskiéj do Ojca św. i cesarza austryackiego. — Ks. dr. Wincenty Smoczyński.)

O mei Rutheni per vos totum orientem convertendum spero. Na temat tych słów wystosował kler ruski nowéj dyecezyi stanisławowskiéj piękny adres do Ojca św., dziękując mu za erygowanie téj dyecezyi, oraz za pieczę Stolicy Ap. około utrzymania w czystości obrządku gr. kat. Adres wspomina daléj o wywyższeniu tegoż obrządku przez nominacyą śp. metropolity Lewickiego kardynałem, o zaufaniu, okazywanem Rusinom pomimo ciężkich przewinień, jakich się w ostatnich czasach dopuściło kilku odszczepieńców. Równocześnie podpisuje to duchowieństwo adres do cesarza, tchnący gorącą lojalnością, dziękując i jemu za utworzenie dyecezyi stanisławowskiéj, oraz za łaski i dobrodziejstwa, jakich Rusini pod berłem Habsburgów doznawali i doznawają. — Ks. dr. Wincenty Smoczyński, prob. w Tenczynku (dyecezya krakowska), autor książki o Rzymie, dramatu *Wesele Podlaskie*, oraz kilku innych prac, jak *Jasełka na Syberyi* itp., za wyborny przekład z włoskiego języka na polski czterech pieśni Wincentego Filicai, na cześć odsieczy wiedeńskiéj, wydanych przed dwoma laty nakładem drukarni *Czasu*, został mianowany członkiem Akademii rzymskiéj *degli Arcadi*.

RZYM. (Wandalizm municipium rzymskiego. — Układy Stolicy św. z Chinami. — Palma papiezka. — Posłuchania. — Wiadomości potoczne.)

Moniteur de Rome donosił, że cesarz Wilhelm podziękował i powinszował prof. Grimmowi z powodu listu, w jakim tenże profesor wystąpił stanowczo i energicznie przeciw wandalizmowi, z jakim rząd włoski niweczy pamiątki starego Rzymu. *Diritto*, organ ministeryalny, zażądał z tego powodu, aby ministerstwo zajęło się tą sprawą i zbadało, ile w tem prawdy. *Rassegna* zaprzecza tedy téj pogłosce — atoli korespondent rzymski do *Neue freie Presse* dodaje, że cesarz Wilhelm rzeczywiście podziękował prof. Grimmowi za dzieła, które mu Grimm nadesłał, w końcu zaś dodał kilka słów uznania z powodu jego artykułu o burzeniu Rzymu, zamieszczonego w *Deutsche Rundschau*. — Układy pomiędzy Stolicą Apost. a Chinami zostały ukończone. Ojciec św. wysyła do Pekinu delegata apostolskiego, którego urząd jednakże z powodu jego ważności, równać się będzie nuncyaturze pierwszéj klasy. — W sobotę 17 b. m. wręczył Papieżowi Mgr Macchi z kawalerem Azzuri i ks. Don Bresca z San Remo wspaniałą palmę, przesłaną przez rodzinę Bresca z San Remo, która od Sykstusa V ma przywiléj dostarczania Papieżowi palm na niedzielę Palmową. Od Leona XII zakonnice Kamedułki z St. Antonio, dzisiaj na Aventynie zamieszkujące, mają przywiléj ozdabiania tych palm. Palma tegoroczna ozdobiona jest miniaturą, przedstawiającą Matkę Boską Różańcową z św. Dominikiem i św. Katarzyną, wymalowaną przez Piotra de Simone de Lecce. Liście palmy ułożone w piękne arabeski i ozdobione rysunkami i kwiatami. — Ojciec św. udzielił 21 bm. posłuchanie deputacyi, która z Monasteru przywiozła Świętopietrze, następnie rektorowi Kolegium irlandzkiego św. Izydora, który mu także znaczną ofiarę w imieniu biskupa Browne z Ferns wręczył. — Tegoż dnia otrzymali posłuchanie zbiorowe u Papieża liczni duchowni i świeccy z różnych krajów. — Osoby duchowne papiezkiego dworu przyjmowały wedle zwyczaju w W. Czwartek Komunią św. z rąk Ojca ś. — Ojciec św. nowy dał dowód swéj miłości dla ubogich w Rzymie, rozdzielając pomiędzy nich przez swego jałmużnika Mgra Sanminiatelli 14 tysięcy lirów. Z tego zakupiono 160 łóżek, resztę rozdano w gotówce. — Zasłużony Jezuita rzymski de Maria, od wielu lat profesor filozofii przy uniwersytecie Gregoryańskim, znany z głębokiéj uczoności i lubiony nadzwyczaj przez uczniów, wydał na nowo *Quaestiones disputatae* św. Tomasza, jako też jego *Opuscula* i *Quodlibetalia* i krytycznemi, ściśle naukowemi a licznemi uwagami zaopatrzył. Ojciec św. uczonemu zakonnikowi przesłał obecnie brewe, w którem uznaje jego zasługi i poleca na przyszłość nad krzewieniem studyum św. Tomasza pracować.

Francya. (Bezeceności radykałów.)

W Bordeaux wydarzył się niedawno ohydny wypadek. Podczas pasyjnego nabożeństwa wtargnęła banda wolnodumców do kościoła św. Marcyala, hałasowała i krzyczała w nim na potęgę, a w końcu zaczęła na cały głos śpiewać marsyliankę i „ça ira!“ Wykrzyknąwszy jeszcze w końcu wiwat na cześć republiki, wyszli krzykacze owi z kościoła i przechodzili ulice miasta z trójkolorową chorągwią na czele. Policyanta, który chciał przeszkodzić napadowi na kościół, zbito i znieważono.

Ameryka. (Rozporządzenie Stolicy św. co do świąt.)

Św. Kongreg. Propagandy w Rzymie, na prośbę Biskupów amerykańskich, zgromadzonych na trzeciem Soborze w Baltimore, zniosła w Ameryce niektóre święta uroczyste z téj przyczyny, że katolicy zmuszeni bywają do prac po fabrykach w uroczystościach, których im pracą gwałcić nie wolno. Leon XIII, chcąc uwolnić ich od gwałcenia sumienia własnego, zatwierdził zniesienie niektórych świąt.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.